

Katowice 18.08.2022

Dr hab. Anna Kmita
Wzornictwo, Wydział Projektowy
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

**Recenzja pracy doktorskiej przedstawionej przez Panią Michalinę Szurgot, zatytułowanej
“Print Prospect - tekstylne pomoce edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym”**

sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki projektowej, uchwałą nr 6 / 2018 / 2019 rady Wydziału Tkaniny i Ubioru w dniu 30.10.2018r.

Wykaz otrzymanych dokumentów:

- autoreferat, curriculum vitae, wykaz opracowanych projektów oraz opis dorobku dydaktycznego,
- dysertacja doktorska licząca 106 stron, zawierająca część teoretyczną i projektową, wraz ze streszczeniem pracy w języku angielskim
- film promocyjny prezentujący opracowanie doktorskie
- prototyp publikacji książkowej, stanowiącej jeden z elementów doktoratu.

Życiorys kandydatki oraz ocena portfolio projektowo-badawczego i pracy dydaktycznej

Pani Michalina jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Przedstawione kolekcje licencjacka i magisterska zapowiadają przyszły rozwój projektowo – artystyczny doktorantki, który obejmuje wszystkie cenne dla młodego pracownika naukowego ASP obszary: projektowanie i współpracę z przemysłem, działalność naukowo-badawczą (min udział w pracach „Wykorzystanie techniki druku DTG w tworzeniu dzieł o charakterze unikatowym”) oraz dydaktykę, której zakres pozwala zdobywać wszechstronne doświadczenie i przekazywać zdobytą już wiedzę i kompetencje.

W latach 2015-2018 Pani Michalina kontynuuje edukację na Doktoranckich Studiach Środowiskowych w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, w której następnie podejmuje pracę na stanowiskach: pracownika technicznego do spraw działań tekstylnych na Wydziale Tkaniny i Ubioru, instruktora w Instytucie Malarstwa i Rysunku, wykładowcy w Instytucie Tkaniny i Stylizacji Wnętrz.

Pani Michalina współpracuje jako grafik z wiodącymi rozpoznawanymi firmami (m. in. „Komfort”, „Tatuuum” czy „Bee Fee Limited”). Portfolio wdrożonych printów autorki jest imponujące i świadczy o kompletnym i wysokim poziomie artystycznym tych prac. Potwierdzeniem tej klasy są liczne publikacje, wzmianki prasowe oraz udział w pokazach i prezentacjach branżowych.

Portfolio przedstawione do oceny zawiera rzetelnie opisane i chronologicznie pogrupowane osiągnięcia projektowe. W zaprezentowanej dokumentacji mamy do czynienia z pracami o świetnej jakości, nie budzi wątpliwości forma samego opracowania, a - zróżnicowane projekty studenckie powstające przy udziale i zaangażowaniu dydaktycznym doktorantki, które miały przyjemność obejrzeć w portfolio – dopełniają bardzo pozytywnego obrazu kandydatki do stopnia doktora.

Ocena rozprawy doktorskiej

Na początku – chciałam wyrazić uznanie dla Pani Michaliny, za wybór zarówno trudnego tematu (terapeutyczna praca z emocjami) jak też wybór grupy docelowej (dzieci w wieku przedszkolnym).

Podejrzewam, że tak duża rozpiętość „rozwojowa” grupy (3-6 lat) jest przyczyną, dla której autorka zdecydowała się na stworzenie całego zestawu artefaktów, tak, aby użytkownik w każdym wieku, mógł znaleźć obiekt dopasowany stopniem trudności do swojego rozwoju psychomotorycznego.

Tak więc najmłodsza grupa może posługiwać się klockami, następnie poduchami, starsze dzieci – stemplami, a wszyscy – uczestniczyć w poznawaniu i oswojaniu emocji za pomocą książki i zajęć organizowanych przez opiekunów. Rola opiekunów i zorganizowanego procesu czytania książki jest bardzo istotna, ponieważ różnice rozwojowe dzieci w tym wieku sprawiają, że dla najmłodszych może być ona nieco zbyt skomplikowana, natomiast dla starszych – jak najbardziej prawidłowa.

Praca przedstawiona do recenzji określona jest jako “tekstylne pomoce edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym”. Porusza nieco zbyt skrótowo teorię i problematykę zabawy, edukacji i rozwoju dzieci, w przeważającej części – opisuje doświadczenia z różnymi rodzajami druku na tkaninie, które przeprowadziła autorka.

W moim odczuciu – dla pracy doktorskiej lepiej byłoby, aby temat był określony jako bardziej badawczy, na przykład „eksperymenty w obszarze druku na tkaninach w kontekście rozwiązań edukacyjno-terapeutycznych dla dzieci”, wtedy – cała część dotycząca technologii i potencjału jaki ona niesie - byłaby bardzo uzasadniona. Taki rodzaj pracy jak doktorska - powinien zawierać tezy i pytania badawcze oraz opisy efektywności wykonanych prób, najlepiej w mierzalnej skali, wraz z uzasadnieniem wyboru najlepszej, tak jak to jest przyjęte w pracach projektowych, wdrożeniowych, o cechach innowacji. Podejście do wykorzystania tkaniny w publikacjach książkowych – jest z pewnością innowacyjne, a właściwości materiału są wykorzystywane w sposób oryginalny.

Dobrze byłoby aby przedstawiony materiał opisowy zawierał fundamentalne dla pracy projektanta przemyślenia wstępne, jednak doktorantka od razu przedstawia gotowy, wybrany zbiór obiektów i opisuje ich powstanie, pomijając zbudowanie założeń projektowych oraz drogę dojścia do wyboru formy produktów które proponuje. Przedstawiona praca jest po prostu opisem drogi twórczej.

Podstawowe pytania stawiane przez designerów „po co?” oraz „jak” w tej pracy w ogóle nie padają, nie powstają inne propozycje formy, żadne inne warianty, mamy już od razu gotowe odpowiedzi...

Nie podano na podstawie jakich badań czy wytycznych - zdecydowano że powinna to być książka, klocki i poduchy a nie np. duży panel tekstylny do przestrzeni publicznej, umożliwiający dzielenie pokoju dzieci, czy maskotki, czy zestaw tekstyliów do pokoju dziecięcego czy setka innych możliwych rozwiązań?

Czy oprócz określenia użytkownika i sposobu wykonania tkaniny spisano cele użytkowe, wdrożeniowe, ergonomiczne? określono koszty i potencjał rynkowy rozwiązania? W autoreferacie Pani Michalina pisze, że praca ma za zadanie poszerzyć świadomość potrzeb w procesie uczenia się oraz zapoczątkować dyskusję na temat rozwoju współczesnego przemysłu zabawkarskiego. Stawia pytanie „jak sprawić, aby nowoczesne metody druku na tkaninie były wykorzystywane w projektowaniu edukacyjnym dla dzieci”. Niestety pozostawia to pytanie bez odpowiedzi – ponieważ nie przedstawia próby dialogu z żadnym wydawcą książek czy producentem zabawek, którzy mogli by jej pomóc oszacować czy i jak bardzo zaproponowana przez nią technologia ogranicza lub wspiera możliwość wyprodukowania na przemysłową skalę oraz sprzedaży obiektów, które proponuje.

Kto jest klientem biznesowym czy potencjalnym partnerem do wdrożenia tego projektu? Firmy produkujące zabawki? Wydawnictwa? Ośrodki terapeutyczne? Centra sztuki i nauki? Muzea? To ważne pytania, ponieważ to one i realny koszt wdrożenia – mogą mieć rzeczywisty wpływ na sukces lub porażkę przedsięwzięcia. Myślę, że autorka sama zna koszt i problemy powstałe przy wytworzeniu prototypów, jednak postanowiła po prostu nie

wziąć świadomie tego czynnika pod uwagę i skupić się na realizacji wizji powstania publikacji w 100 % złożonej z takniny...

Doktorantka rozbudowując aspekt analityczny technik druku i rodzajów farb (słusznie, bo uważam go za najciekawszy, choć nie w pełni metodycznie podsumowany), niedostatecznie przedstawiła zarys teoretyczny dotyczący zabawek (bardzo skrótowo), nie zaprezentowała niemal żadnego reaserchu związanego z profesjonalnymi pomocami terapeutycznymi. Prezentacja wybranych publikacji dla dzieci, podobnie jak rozdziału o zabawkach nie kończy się wnioskami, interpretacją autorki, założeniami projektowymi które chce osiągnąć, jest po prostu swobodnym przywołaniem istniejących i pozytywnych według niej rozwiązań. Temat produkcji pomocy terapeutycznych dla dzieci, zwłaszcza ze spektrum autyzmu, i innych o nietypowych zdefiniowanych problemach – to temat rzeka... Obserwowana zazwyczaj kreatywność i inwencja własna terapeutów i opiekunów – wynika z brutalnego zderzenia z rzeczywistością finansową i niemożnością zakupu bardzo drogiej i dedykowanych dzieciom ze specjalnymi potrzebami - zabawek terapeutycznych. Przemyslenia recenzentki biegną ku konkluzji, że odnosząc się do szczytnych idei designu zaangażowanego, projektowania społecznego, powinniśmy raczej projektować w tym obszarze rozwiązania wdrażalne, dostępne, jak przywołane przez autorkę „Bomini” czy „Hocko” ... bardziej niż jednostkowe, wymagające wielu nietypowych rozwiązań introligatorskich, o nieokreślonym budżecie... Nie każda książka dla dzieci, nawet terapeutyczna, jest projektem społecznie odpowiedzialnym i zaangażowanym...

Po wyartykułowaniu wszystkich uwag przyjęto, że przedstawioną pracę należy oceniać nie jako projekt zabawek terapeutycznych tylko jako książkę artystyczną, z zestawem autorskich ilustracji, oraz ich przeniesieniem na różne podłoża i obiekty trójwymiarowe. To pozwoli mi uniknąć wątpliwości typowych dla projektanta wzornictwa przemysłowego, dotyczących np. ergonomii użytkownika stempli (brak uchwytów, niedopasowanie do skali dłoni dziecka), aspektów bezpieczeństwa (niefazowane, ostre krawędzie klocków dla najmłodszych), wielkości poduszek i sposobu ich użytkowania, czyszczenia, magazynowania, aspektów ekologicznych (materiał druku 3D zamiast frezowanego drewna) itp...

Ocena projektu graficznego publikacji

Analizę projektu książki postanowiłam wykonać w oparciu o wytyczne opisane w publikacji „Projektowanie książek dla dzieci” która ukazała się w Biuletynie Sztuki i Projektowania, nr zatytułowany „Pomiędzy”, której autorką jest Prorektor ASP w Katowicach, dr Anna Machwic, prowadząca pracownię ilustracji na wydziale projektowym, organizatorka konkursu „Książka dobrze zaprojektowana” oraz ekspertka w tej dziedzinie.

Dr Machwic podaje najważniejsze cechy dobrej książki dla dzieci, według czynników, o których każdy powinien pamiętać, a są to:

- osobowość twórcy w kontekście nowatorstwa i indywidualności artystycznej
- narracja plastyczna stymulująca wyobraźnię i interpretacje użytkownika
- artystyczny poziom ilustracji (jakość, adekwatność użytych środków, dbałość o każdy element publikacji, taki jak okładka, wyklejka, strony tytułowe)
- typografia książki (dobór formatu, wielkość czcionki, interlinii, składu, dobór kroju w kontekście grupy wiekowej i potrzeb użytkownika) .

Fabuła, której autorką jest Pani Michalina (choć na podstawie powyższych reguł sytuuje się w zakresie długości i wielowątkowości opowieści bliżej potrzeb 6 latków) jest bardzo interesująca i wydaje się wspierać efekt terapeutyczny realizacji. Potwierdzają to zresztą przytoczone opinie ekspertów.

Ilustracje zaprojektowane do książki są oryginalne, autorskie, spójne formalnie, po prostu piękne. Moją uwagę zwrócił podnoszony przez doktorantkę aspekt, że rysunki dla dzieci są często „stereotypowo bezpieczne” i nie budzące emocji, a te – zaprojektowane w publikacji – mogą w odczuciu dorosłych wydawać się „zbyt straszne” choć w odbiorze przez dzieci takie nie są (sprawdziłam na własnej rodzonyj grupie badawczej w wieku 5 lat), ciesząc się, że podjęto tu pewne ryzyko i opracowano ilustracje „z pazurem” emocjonalnym,

zapamiętywalne. Pozytywnie odbieram również kompozycję obrazów, sposób użycia zastosowanych uszlachetnień, oryginalność i nieschematyczność ich rozmieszczenia, która zachęca dzieci do odkrywania poszczególnych warstw. Właściwości haptyczne książki, to zapewne aspekt najistotniejszy, to główna przyczyna dla której zrealizowana praca ma sens. Nawet – gdyby w przyszłości – ze względu na ograniczenia finansowe – pojawiła się ograniczona możliwość wdrożenia tej pracy, to i tak przy zachowaniu części efektów dotykowych i termicznych które są w niej zamieszczone – stanowiłaby udany i godny zainteresowania projekt.

Kodyfikacja i znaczenie koloru użyte przez autorkę jest prawidłowe. Tu warto pochwalić świadomość odniesień do symboliki barwy (choć brakuje mi podparcia bibliograficznego w tym zakresie) oraz znajomość podobnych publikacji książkowych z zakresu emocji czy koloru. Do wskazanych przez doktorantkę, dodałabym jeszcze książki Martyny Brody „Jesteś kimś wyjątkowym. Relaksacje dla dzieci” opierające się właśnie na opisywaniu emocji poprzez barwę i wizualizacje terapeutyczne.

Pozytywnie intrygujący jest pomysł włączenia barwy różowej do opowieści dotyczącej strachu. A sama forma okładki utrzymana w tonacji czarno – żółtej, ostrzegawczej, jest konsekwentnym wyborem graficznym, adekwatnym do mocnego wizualnie opracowania wnętrza książki (użycie kontrastów oraz czerni jako tła wydobywającego pozostałe wartości kolorystyczne).

Jedynie zastrzeżenia (ponownie użytkowe) dotyczą składu typograficznego. Szerokości i łamanie szpalty jest nieprawidłowe, w publikacji – bez wyraźnego uzasadnienia stosowana jest różna punktacja kroju pisma, a sam krój futura – w wyniku naniesienia na mikrofibrę – nie sprawdził się w takich parametrach czytelności. Niektóre strony (czarno – żółte) są zalane przez pigment i bardzo nieczytelne, niektóre (czerwone, różowe) sprawiają wrażenie niedodrukowanych. Przy takim rozmyciu liter wynikającym z przyjętej technologii – należałoby podnieść stopień pisma i zwiększyć światła międzyliterowe, lub też zdecydować o podziale: tekst mógłby być drukowany na innym podłożu, a materiał ilustracyjny – na zastosowanym obecnie w pracy. Przy obecnym rozwiązaniu – kontrast pomiędzy kolorem tła a literami i stopień punktacji jest niewystarczający i tekst jest trudny do przeczytania (musimy pamiętać o warunkach użytkowania książki, często przy nocnej lampce, w okularach, przez osoby starsze – dziadków), a zastosowane rozwiązanie temu nie sprzyja. Wytyczne dla publikacji przeznaczonych dla dzieci w tym wieku (ponownie dr Anna Machwic) mówią o stopniu pisma od 12-14 punktów, i szerokości interlinii maksymalnie do 50 znaków w wierszu. W przedstawionej pracy doliczyłam się nawet szerokości ponad 70 znaków. Tak więc sama zawartość edytorska – wymaga ponownego przemyślenia i korekty niewielkich błędów wynikłych zapewne z ograniczonego nakładu o charakterze prototypu.

Partnerem projektu było przedszkole integracyjne „Słyszę Serce” w Łodzi, gdzie uczęszczają zarówno maluchy z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego (ADHD, spektrum autyzmu), jak i neurotypowe. Opinie przytoczonych ekspertów, jak też wcześniej podawane przez nich wytyczne, dotyczą zapewne dzieci zdrowych, nie tłumaczą czy / jak zastosowana kolorystyka i materiały mogą być odbierane przez osoby wysoko wrażliwe, mocno reagujące na kontrastowe bodźce czy materiały błyszczące oraz tkaniny inne niż naturalne. Ten aspekt wymagałby dodatkowego badania przed wdrożeniem książki do produkcji.

Podsumowanie projektu przez ekspertów oraz przez samą autorkę ma charakter jednoznacznie pozytywny, jest zrealizowane w sposób opisowy. Na początku pracy, w momencie podawania metodologii nie jest do końca określone jak pozyskiwanie informacji badawczych przebiegało... nasuwa się wątpliwość czy rzeczywiście mamy do czynienia z badaniami focusowymi (brak dokładnych parametrów badania) czy raczej z wywiadami swobodnymi. Nie przytoczono metody opracowania badania, brak ankiety porządkującej dane do projektowania jak też ankiety podsumowującej.

Dzieci będą się bawić wszystkimi (prawie) ciekawymi i kolorowymi obiektami które otrzymają, szczególnie jeśli mają one charakter nowości, a proces zabawy jest zorganizowany przez opiekunów. Aby potwierdzić skuteczność narzędzia powinno się opracować odpo-

wiedzi wynikające z bardziej szczegółowych pytań ewaluacyjnych (np. w jakim stopniu / skali dzieci rozumieją powiązanie ilustracji, barwy i emocji, czy warstwa treściowa jest czytelna, czy wyciągnięte z kontekstu publikacji stemple z postaciami mają wystarczającą rozróżnialność formy postaci, jaka jest łatwość wykonywania poszczególnych poleceń i zabawy). Dobrze byłoby opracować scenariusz pilotażu zabawy terapeutycznej w sposób mierzalny, umożliwiający dokładne określenie stopnia zrozumienia, trudności czy satysfakcji użytkownika.

Słowem podsumowania – przedstawione do oceny opracowanie uważam za bardzo interesujące, i rekomenduję je do dalszego badania pod kątem wdrożeniowym oraz badania skuteczności terapeutycznej jego poszczególnych elementów na większej grupie młodych respondentów.

Praca doktorska jako dokument i publikacja (książka, dokumentacja, elementy towarzyszące) jest rzetelnie i profesjonalnie przygotowana. Całość projektu doktorskiego jest podzielona w sposób zrozumiały, kolejne elementy są dobrze opisane i interesujące. Gratuluję idei, przeprowadzenia wielu prób i wytrwałości w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego efektu artystycznego i trzymam kciuki za dalszy rozwój produktu i jego wdrożenie.

Bardzo chętnie przeczytałabym profilowany artykuł naukowy dotyczący technologii druku barwnego na tkaninie – podsumowujący zmagania doktorskie autorki, do czego zamierzam ją gorąco zachęcić.

Konkluzja

Stwierdzam, że praca doktorska Pani Michaliny Szurgot, zatytułowana “Print Prospect - tekstylne pomoce edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym” jest wyjątkowym, udanym, autorskim i rozbudowanym projektem i jako taka odpowiada wymaganiom określonym w art. 13, ustawy z dnia 14 marca 2003 roku (wraz z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Przedstawiona ścieżka artystyczna i jej efekt końcowy to rozwiązanie ambitne, interesujące i współczesne, dobrze zaprezentowane i z potencjałem wykorzystania nowych technologii w dziedzinie z pogranicza projektowania graficznego i tekstyliów.

Dorobek zawodowy, osiągnięcia dydaktyczne oraz przedstawiona praca doktorska predysponują ich autorkę do otrzymania stopnia naukowego o który się ubiega.

Tym samym, składam wniosek do Rady ds. Stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej do publicznej obrony oraz popieram wniosek o nadanie Pani Michalinie Szurgot stopnia doktora sztuki, w dyscyplinie: dziedzina sztuki, dyscyplina sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Katowice 18.08.2022